

Oredzie Roosevelta do 44 narodów

Apel o szczerą pokój polityczny i gospodarczy



prezydent St. Zjedn.

WASZYNGTON 16.5. Prezydent Roosevelt ogłosił dziś deklarację, w której zwraca się do kierujących mężów stanu wszystkich narodów o zmniejszenie zbrojeń, całkowite wyeliminowanie broni napastniczej, wyrażenie zgody na powstrzymanie się od wysyłania uzbrojonych oddziałów wojskowych bez względu na ich charakter nad granicę oraz o poniesienie odpowiedzialności za odbudowę gospodarczą.

Następnie prezydent proponuje zawarcie porozumienia w ramach konferencji ekonomicznej. Celem rozszerzenia zakresu działania tych zarządzeń specjalnych, a w międzyczasie zawarcie układu w myśl którego nikt nie będzie powiększał swych obecnych zbrojeń i wszystkie narody przyrzekną, iż nie będą wysyłały swych uzbrojonych wojsk bez względu na ich rodzaj nad granicę — układ taki, zawierający warunki ograniczenia zbrojeń, musiałby być wiernie dochowany.

Wbrew dawnej praktyce dyplomatycznej oredzie prezydenta Roosevelta skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44-ich narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej, a w tej liczbie do ZSRR.

Zdaniem kół urzędowych — zwrócenie się prezydenta Roosevelta do ZSRR nie oznacza uznania Rosji sowieckiej, aczkolwiek jest to pierwsze oredzie dyplomatyczne, z jakim Waszyngton zwraca się do Sowietów.

Prezydent Roosevelt domaga się niezwłocznego wydania specjalnych zarządzeń w tej mierze i oświadcza, że jeżeli jakikolwiek naród, stawiać będzie przeszkody, to świat cywilizowany będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie tej akcji.

Jako cel natychmiastowy, wskazuje prezydent powodzenie konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji ekonomicznej.

W tym względzie Roosevelt proponuje przyjęcie planu Mac Donalda, który — zdaniem jego — zmierza do redukcji zbrojeń francuskich i stabilizacji zbrojeń niemieckich i ma na celu wprowadzenie w życie paktu konsultacyjnego dla wzmocnienia pokoju.

MOSKWA, 16.5. — Lotnicy polscy, biorący udział w austriackim locie alpejskim, kpt. Bajani i kpt. Dudziński przelecieli nad granicą sowiecką, pierwszy o godz. 8.15, a drugi o godz. 8.33, wyładowali zaś w Charkowie o godz. 13.30.

Po śniadaniu i zaopatrzeniu się w benzynę lotnicy odlecieli do Moskwy, gdzie spodziewani są o godz. 6-ej popołudniu.

Zamiarem ich było lecieć wprost do Leningradu, jednakże biletyn meteorologiczny, wręczony lotnikom w Charkowie, przewidywał złą pogodę na północy Rosji. Możliwe jest, że lotnicy spędzą noc w Moskwie i wystartują do Leningradu dopiero w środę rano.

Poniżej zamieszczamy relację z chwili odlotu lotników polskich z Warszawy oraz opis przygotowań na zjazd wiedeński.

W kilka minut po godz. 5-ej rano wystratowali wczoraj z lotniska mokotowskiego dwaj polscy lotnicy kpt. Jerzy Bajani i kpt. Piotr Dudziński udający się na zlot gwiazdzysty do Wiednia i biorący udział w międzynarodowym locie nadalpejskim organizowanym przez Aeroklub wiedeński.

Lotnicy polscy pilotują samoloty sportowo — turystyczne P. Z. L. 19, konstrukcji i produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

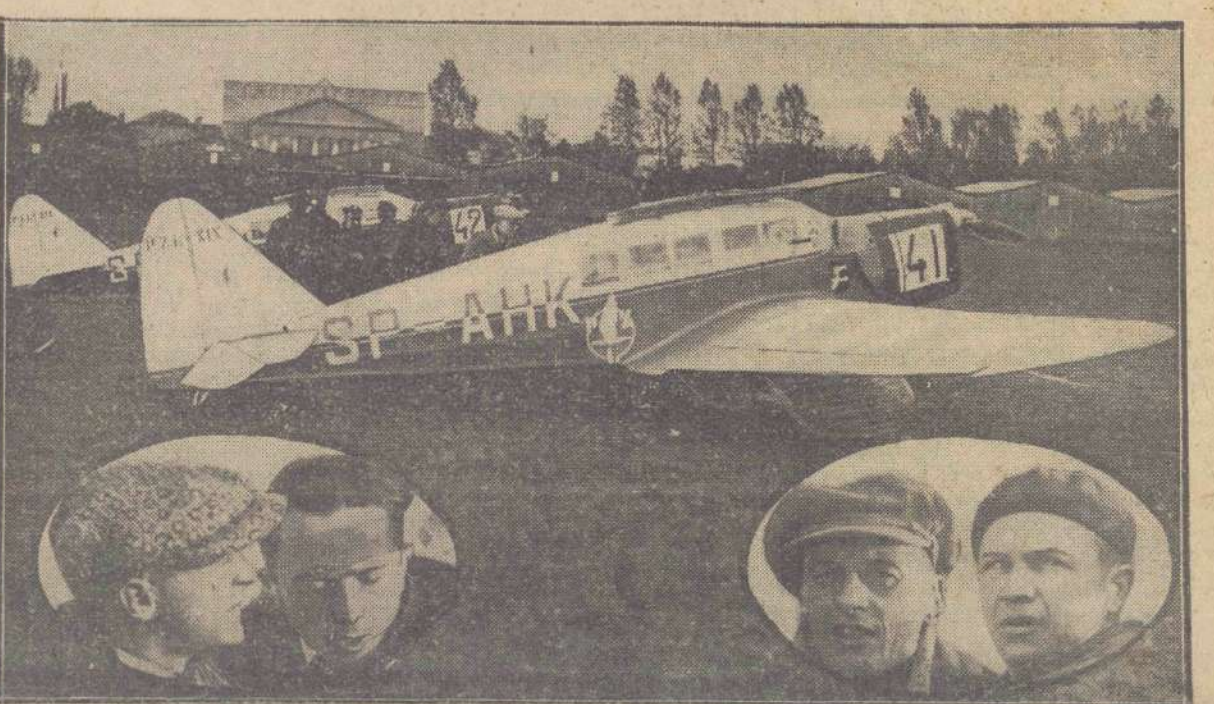
Kpt. Bajani leci z mechanikiem sierż. Pokrzywką, który towarzyszył już światnemu naszemu pilotowi podczas szesnastorocznych zawodów międzynarodowych t. zw. „Challengeur”. Jako towarzyszy kpt. Dudzińskiego leci kpt. obserw. O. Wojciechowski.

Na lotnisku mokotowskim przed odlotem zebrało się szereg grono osób, żegnających polskich lotników. Przybył więc m. in. szef naszego lotnictwa cywilnego pułk. Czesław Filipowicz, dyktor P. Z. L. inż. Rumbowicz i przedstawiciel Aeroklubu.

Komisarzy sportowi Aeroklubu pułk. Bohdan Kwieciński i inż. Polturak przejeżdżali jeszcze raz dokumenty lotników i położyli swoje podpisy w księgach pokładowych, stwierdzając, że start nastąpił zgodnie z przepisami regulaminu po godz. 5 rano.

Dyr. Rumbowicz żegnał lotników przy samolotach lampką węgryną, wznosząc toast na ich cześć.

Start nastąpił punktualnie o godzinie 5 m. 5 rano. Pierwszy ruszył kpt. Bajani, zaraz za nim kpt. Dudziński.



Luksusowe aparaty P.Z.L. 19 przed startem na zjazd gwiazdzysty do Wiednia. W owalach obie załogi, a mianowicie z lewej strony — mechanik sierżant P. Pokrzywka i kpt. pilot Bajani, z prawej — kpt. obserwator Wojciechowski i kpt. pilot Dudziński.

Dudziński, tak że samoloty niemal równocześnie oderwały się od ziemi, poczem zataczywszy półkole nad Okciem skierowały się na Wschód.

Lotnicy leca do Wiednia przez Charków, Leningrad, Lwów i Kraków. Pierwsze lądowanie nastąpić ma w Charkowie, gdzie lotnicy zjedzą obiad i skąd zaraz wystartują dalej do Leningradu.

Władze sowieckie niezwykle przychylnie ustosunkowały się do lotników polskich pozwalając im lecieć nie przez specjalne bramy wlotowe, a po t. zw. loksdromie, czyli linii prostej przeprowadzonej pomiędzy punktem startu a punktem zamierzonego lądowania. Lotnicy więc, wyleciawszy z Warszawy, skierowali się przez Brześć, Pińsk, Mozyr i Czernichów. Kijów pozostał nieco na boku, na południe.

Zawiadomiono również lotników polskich, że na lotniskach władze sowieckie przygotowały do ich dyspozycji zapasy benzyny. Oliwę natomiast lotnicy zabrali ze sobą jako bagaż w obawie, że w Rosji mogą nie dostać tego samego gatunku smaru, jaki używają w Polsce.

Po przenocowaniu w Leningradzie lotnicy wylecia o 5 rano do Lwowa, skąd natychmiast wystartują do Wiednia. Muszą tam bowiem przybyć jutro przed godz. 6 wiecz.

Pogoda w dniu wczorajszym była bardzo dobra. Na trasie Warszawa—Charków lotnicy mieli bardzo przychylny wiatr, który zwiększał szybkość ich samolotów.

Prognozy meteorologiczne zapowiadały na najbliższe dni również przychylne warunki atmosferyczne.

Wszystcy czterej lotnicy ubrani są po cywilnemu. Ponieważ samoloty PZL 19 są wygodnymi, luksusowymi urządzeniami, lotnicy nie byli zmuszeni wkładać

Niemcy już się zbroją!

Oświadczenie Paul Boncoura

PARYŻ. 16.5. — „Journal” dodaje kilka szczegółów do oświadczenia Normana Davisa po konferencji, jaką odbył na Quai d’Orsay.

Chociaż oficjalnie, pisze dziennik, nie poruszano sprawy długów. Paul-Boncour nie omieszczał zaznaczyć, że powodzenie światowej konferencji gospodarczej byłoby niepewne, gdyby niezałatwiono przedkro i ostatecznej sprawy długów i gdyby nie ustalono dolara i funta angielskiego.

Mówiąc o sprawach, związanych z rozbrojeniem, Norman Davis oświadczył, iż w Stanach

Zjednoczonych i w Anglii opinia publiczna została poważnie zaniepokojona politycznymi wystąpieniami hitlerowców.

Paul-Boncour — pisze „Journal” — oświadczył, iż Niemcy już w rzeczywistości zaczęły się zbroić i że już otwarcie produkują broń, której wyrób został przez traktat pokojowy zakazany.

W ten sposób Paul-Boncour i Norman Davis byli zmuszeni do zbadania sprawy sankcji, oraz narazie być może możliwość wspólnego protestu jako pierwszego ostrzeżenia.

Zamordowanie Polaka

przez hitlerowców z Bohum

ESSEN, 16. 5. Według doniesienia „Rote Erde” w Bochum — oficjalnego organu partii nazjonalistycznej — w dniu 27 kwietnia b. r. został zatrzymany na ulicy w Bochum i przyprowadzony na odwach szturmówki hitlerowskiej obywatel polski Haber i od tej chwili zginął po nim wszelki ślad.

W dniu 6 maja b. r. w kanale w Rauxel znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, które nosiły ślady silnego pobicia oraz 5 ran postrzałowych. W odnalezionym rodzinie rozpoznała zaginionego Habera.

Konsulat polski w Essen ponownie interwenjował u władz, żądając przeprowadzenia śledztwa, ustalenia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zabójstwa Habera.

Proces o złoto

3 obywatele przeciw Rooseveltowi

NOWY JORK, 16.5. — Ustawa zabraniająca poszczególnym obywatelom posiadać więcej niż sto dolarów w złocie i wymagająca od nich pod groźbą procedury legalnej złożenia tych pieniędzy w Federal Reserve, spotkała się z ostrym sprzeciwem kilku obywateli.

Więcej niż po sto dolarów złotem, ale ich nie zwróca, gdyż ustawę tę uważają za niekonstytucyjną.

Obywatele ci oświadcza, iż go towi są na proces z rządem i zdecydowali się przejść przez wszystkie instancje, aż do Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, celem wykazania rządowi Roosevelta nieprawności ustawy.

Zawiadomili oni Sekretarza Skarbu, iż mają w swym posiadaniu

Koncert Paderewskiego w Paryżu

na dochód zakładu św. Kazimierza

PARYŻ, 16.5. Wczoraj w pałacu wersalskim odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Historyczną salę Herkulesa wypełniła doborowa publiczność.

Paderewski grał wyłącznie dzieła Chopina, Wielkiego artystę przyjmowano owacyjnie. Dochód z koncertu przeznaczył Paderewski na rzecz polskiej instytucji dobroczynnej Św. Kazimierza, ufundowanej w Paryżu w r. 1844 przez hr. Potocką i ks. Sapiechę. W zakładzie tym zakończył życie Cyprian Norwid.

Dwa mistrzostwa Austrii

zdobyła Jędrzejowska

WIEDEN, 16.5. Wczoraj odbyły się w Wiedniu ostatnie finałowe rozgrywki o mistrzostwo tenisowe Austrii.

Wygrała para Jędrzejowska — Kerherling.

W grze podwójnej para Jędrzejowska — Deutsch pokonała parę Eisenmenger — Szapary 7:5, 6:3.

Anglia-Finlandia 3:0
LONDYN, 16.5. — W drugim dniu meczu o puchar Davisa Anglia — Finlandia rozegrane zostało na kortach Queensclubu spotkanie w grze podwójnej.

Drugie spotkanie w grze podwójnej mieszanej pomiędzy parą francusko-amerykańską Brugnon — Jacobs a polsko-węgierską Jędrzejowska — Kerherling nie doszło do skutku z powodu wyjazdu Brugnona.

Para angielska Perry — Hughes pokonała parę fińską Grotenfielt — Grahn 6:1, 6:1, 6:3.

Zarządzono losowanie decydujące, która z par otrzyma mistrzostwo Austrii.

Anglia prowadzi w stosunku 3:0, wygrała już definitywnie mecz i walczyć będzie w trzeciej rundzie.

Pożar miasta

1500 rodzin bezdomnych w New-Auburn

LONDYN, 16.5. Z Nowego Jorku donoszą, że w mieście New-Auburn w stanie Maine wybuchł groźny pożar, który w ciągu 18 godzin zniszczył dzielnicę handlową miasta, w której znajdowały się liczne banki i domy towarowe.

Pastwą płomieni padło również kilka świątyń. Dotąd spłonęło 250 domów. Pomimo wysiłków licznych straży pożarnych nie zdołano dotąd pożaru stłumić. Akcja ratownicza jest utrudniona, ponieważ większość budynków jest drewnianych.

Przyjęcia u min. Becka

Minister spraw zagranicznych, p. Josef Beck przyjął w dniu 16-ym b.m. posła Finlandii w Warszawie, p. Idmana, posła Z.S.R.R., p. Antonowa-Owsienkę, oraz posła brazylijskiego, p. Paros de Pimentel.

Ofiar w ludziach niema. Bez dachu nad głową znalazło się 1500 rodzin.

Min. Ludkiewicz w Banku Rolnym

na stanowisku prezesa

Były minister rolnictwa p. Seweryn Ludkiewicz został mianowany prezesem Państwowego Banku Rolnego i w dniu wczoraj

Socjaliści proszą...

o lokal i wypuszczenie kolegów

BERLIN, 16.5. — Były przewodniczący Reichstagu socjalista Loebe zwrócił się do obecnego przewodniczącego Göringa w imieniu stronnictwa socjalistycznego z prośbą o oddanie stronnictwu jego lokalu w gmachu posiedzeń Reichstagu w związku ze zwołaniem na dzień 17 b. m. plenarnym posiedzeniem parlamentu.

Po przeprowadzeniu rewizji w lokalu frakcji socjalistycznej Reichstagu socjaliści nie mogą dotychczas z niego korzystać. Frakcja socjalistyczna ma zamiar odbyć jutro rano posiedzenie dla omówienia sesji Reichstagu.

Były przewodniczący Loebe zwrócił się również do Göringa o wypuszczenie postów socjalistycznych, znajdujących się obecnie w więzieniu, aby umożliwić wszystkim socjalistom wzięcie udziału w posiedzeniu.

Loebe powołuje się na przykład sejmiku bawarskiego, wskazując, że uwięzieniu postów socjalistycznych zostali zwolnieni w dniu otwarcia sesji.

Loebe powołuje się na przykład sejmiku bawarskiego, wskazując, że uwięzieniu postów socjalistycznych zostali zwolnieni w dniu otwarcia sesji.

Loebe powołuje się na przykład sejmiku bawarskiego, wskazując, że uwięzieniu postów socjalistycznych zostali zwolnieni w dniu otwarcia sesji.

Loebe powołuje się na przykład sejmiku bawarskiego, wskazując, że uwięzieniu postów socjalistycznych zostali zwolnieni w dniu otwarcia sesji.

Loebe powołuje się na przykład sejmiku bawarskiego, wskazując, że uwięzieniu postów socjalistycznych zostali zwolnieni w dniu otwarcia sesji.

Loebe powołuje się na przykład sejmiku bawarskiego, wskazując, że uwięzieniu postów socjalistycznych zostali zwolnieni w dniu otwarcia sesji.

Wydalenie ministra hitlerowskiego

przez rząd austriacki

WIEDEN, 16. 5. „Neues Wiener Tagblatt” donosi: Na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Grazu, rząd zawiązkowy postanowił wydalili ministra bawarskiego dr. Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorium austriackiego.

Minister Franck, otrzymawszy rozkaz wydalenia, oświadczył: „najpierw się napiję kawy, potem wyjadę”. Rzekłszy to, udał się do kawiarni Pittera.

O godzinie 19.30 minister Franck wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

WIEDEN, 16. 5. Omawiając demarsz posła austriackiego w Berlinie, „Politische Korrespondenz” pisze: Minister Franck w mowie wygłoszonej w Grazu wyraził się pogardliwie o rządzie austriackim, w szczególności zaś o kanclerzu Dollfussie i wzywał do oporu przeciwko rządowi związkowemu.

Rozkaz wydalenia nie mógł być ministrowi Franckowi doręczony w Grazu, ponieważ wyjechał on autobusem w kierunku Salzburga. Wobec tego policja salzburska otrzymała polecenie doręczenia ministrowi Franckowi nakazu wydalenia. Nastąpiło to o godzinie 19-ej wieczorem.

Rozkaz wydalenia nie mógł być ministrowi Franckowi doręczony w Grazu, ponieważ wyjechał on autobusem w kierunku Salzburga. Wobec tego policja salzburska otrzymała polecenie doręczenia ministrowi Franckowi nakazu wydalenia. Nastąpiło to o godzinie 19-ej wieczorem.

Dwie żony walczyły o męża

Słynna sprawa włoskich sobowtórów

Sprawa Canelli i Bruneriego jest jedną z najgłośniejszych spraw skandalicznych świata w ciągu lat powojennych. Terenem jej są Włochy, a pisano o niej niejednokrotnie w wszystkich gazetach i czasopiśmie. Czytelnicy nasi zapewne już zapomnieli o jej szczegółach, gdyż opisywane były na tem miejscu przed wieloma miesiącami. Dopiero teraz sprawa ta uzyskała swe ostateczne rozwiązanie.

Główny jej motyw to tak częsta po wojnie, historia zaginionych na froncie i odnalezienia po wojnie sobowtórów.

Było to tak. Włoch Canella był przed wojną nauczycielem, zaciągnął się do wojny i poszedł na front jako kapitan wojsk włoskich.

Wkrótce potem, pani Canella, matka dwojga dzieci, otrzymała wiadomość, że mąż jej zginął w górach macedońskich.

Upłynęło wiele lat. Wojna się skończyła. Pewnego dnia, policja włoska aresztowała jakiegoś włocho, który usiłował ukraść urnę na cmentarzu wiedeńskim. Był napół obłąkany i nie wiedział, jak się nazywa. Podano jego fotografię do gazet.

DWIE ŻONY.

Zgłosiły się dwie kobiety, twierdząc, że to ich mąż.

Jedną była wdowa po nauczycielu Canelli, druga żona zaginionego zecera Bruneriego. Tymczasem, nieznajomy siedział w zakładzie dla obłąkanych w Collegno i zrazu niepoznał żadnej z „żon”. Po jakimś czasie zaczął jednak skłaniać się do tego, że jest profesorem Canella i na tej zasadzie po

I cóż my na to?

W angielskim miasteczku Bury St. Edmunds spłonął pewien magazyn. Wśród przedmiotów, które nie zostały odnaleziono w zgłiszczach, było 400 pudełek zapalek. Nie zajęły się od ognia!

W pewnym dalmackim miasteczku opisuje się publicznie 115-letni Marto Petriczewicz. Otrzymuje od publiczności orzechy l., gryzie je, nie mając ani jednego zęba, samymi szczękami.

Do głównego zbiornika wody w Genesio, stanu Illinois, wrzucił ktoś przez nieostrożność litrową butelkę nafty.

Dwa miliony litrów wody do picia zmarnowało się w ten sposób.

zwolono mu na zamieszkanie w domu Canelli.

W ten sposób pobita pani Bruner nie dała jednak za wygraną: twierdziła, że mąż nie przynajmniej się do niej z dwu powodów: przedewszystkiem dlatego, że dom Canelli bardziej mu odpowiada jako zamieszkanie, a powtóre dla tego, że Bruner miał na swym sumieniu kilka drobnych, ale jeszcze nie odsiedzianych przestępstw, po których popełnieniu uciekł i zniknął bez wieści.

ODCISKI PALCÓW.

Pani Bruner miała w zapasie jeszcze jeden dowód, iż nieznanym jest jej mąż. Oto, prawdziwy Bruner przebywał kiedyś także w zakładzie obłąkanych w Collegno i tam miejscowym zwyczajem robiono mu odciski palców.

Pani Bruner prosiła o porównanie tych odcisków. I oto, stała się rzecz zdumiewająca. Odciski palców Bruneriego i nieznanego zgadzały się całkowicie. Nieznajomego aresztowano i cały proces rozpoczął się nanowo. Podczas procesu, wynikła jednak możliwość, iż odciski palców zostały umyślnie pomieszczone, wobec czego oskarżony znowu jako Canella wrócił do „żony”.

Upłynęło dwa lata. Pani Canella miała przez ten czas z „mężem” znowu dwoje dzieci, pani Bruner zaś umarła. Zdawało się więc, że wszystko jest już jasne. Ale kogo sprawiedliwości toczyło się dalej. Proces, raz rozpoczęty, musiał zostać doprowadzony do końca.

Mimo, próśby do króla, jaka wyśtosowała Canellowie o umorzenie sprawy, proces przeszedł przez wszystkie instancje.

A JEDNAK, CANELLA?...

Oskarżony ani razu nie wypadł ze swej roli Canelli, nie zmieniał zdania, wciąż uparcie twierdził, że nie ma nic wspólnego z Brunerim. A jednak, sąd ostateczny wyrokiem uznał, że jest on Brunerim i że musi przedewszystkiem odsieść karę za przestępstwa Bruneriego. Cóż było robić?

Człowiek, który się uważał za Canellę, odsiedział więzienie za Bruneriego, nie wypadając wciąż ze swej roli nauczyciela.

Obecnie, po kilku miesiącach, wypuszczono go z więzienia. Przed wzięciem do rąk na niego pani Canella i przywitała go ze łzami i otwartymi ramionami. Dla niej jest to wciąż jej ukochany mąż, którego opłakała, gdy sądziła, że padł na froncie, a którego

po wojnie cudem odzyskała.

Wobec praw stoi ona poza nawiązaną moralności mieszczanki, mieszkając z tym człowiekiem pod jednym dachem. Wobec prawa, jej dwoje najmłodszych dzieci to dzieci nieślubne, urodzone ze stosunku z zecerem Brunerim. Ale ona jest świecie przekonana, że ten człowiek to mąż jej

Canella i żadne zawikłania prawne czy proceduralne nie są w stanie tej jej wiary zachwiać.

Obecnie, więc, z chwila wypuszczenia z więzienia tajemniczego pacjenta z Collegno, zakończy się wreszcie ta skomplikowana historia raz nazawsze. Pod dachem domu nauczyciela Canelli mieszka par i ich czworo dzieci.

Dodatki do stroju



Z czoła jej pukiel zwisał złoty, Zębami w śmiechu polska, Stroja jest tylko w trykoły, Lecz wabna, jak odaliska.

Czemu? Bez trudu i znoju Zaraz to krótko wywłode: Bo ma w dodatku do stroju Młodości wdzięk i urodę.

Podziemny bankier

Złote nadzieje w ogrodzie

Pewien skromny rolnik w Turynii, postanowił z wiosną usunąć ze swego ogrodu krecie pagórki, chcąc uniknąć szkód, wyrządzonych przez krety.

Gdy zapomocą łopaty usunął pierwszy taki pagórek, ujrzał coś lśniącego i zobaczył złotą monetę z r. 1879.

Zaczął szukać dalej, i oto, w nożu kreciej znalazło się jeszcze kilka takich monet.

Rolnik jest przekonany, że skarbiec kreciego banku jest jeszcze zamożniejszy i przeprowadza obecnie poszukiwania w głębszych korytarzach, wyrytych przez ślepe zwierzątka.

Zawisłi sąsiedzi kpią sobie z rolnika, ale on wciąż nie traci swej wiary w niezachwiane bogactwo kreta-bankiera.

Piórko gołębia

mogło zgubić oskarżonego

WARSZAWA, 16. V. Policja otrzymała wiadomość, że na ul. Wajowej pojawiły się gołębie, które mają poprzeczepiane gwiazdy komunistyczne. Wyśłani na miejsce wywiadowcy poczęli strzelać do przerażonych ptaków. Przeprowadzone doraźnie dochodzenie wykazało, że widziano, jak gołębie były wypuszczane z lufki, należącego do mieszkania Szlamy Tenenbauma. Jeden z wywiadowców poszedł tam na rewizję i znalazł w pokoju małe piórko gołębia. Szlamę Tenenbauma aresztowano. W toku dochodzenia przeprowadzono wywiady u gołębiarzy, przyczem ustalono, że jeden z nich, niejaki Russek, sprzedał trzy gołębie w przeddzień sensacyjnej demonstracji.

Ruska powołano w charakterze świadka.

Badany na rozprawie gołębiarz przeszedł następnie do roli eksperta i stwierdził, że kategorię po znajomości piórka, znajdujące się w dowodach rzeczowych, jako należące do tego gołębia.

— To była sinowata winerka, która miała białe piórko w skrzydełku. Właśnie je poznałem.

Sąd skazał Tenenbauma na dwa lata więzienia za należenie do partii komunistycznej.

Sprawa znalazła się dzisiaj na wokandy warszawskiego sądu apelacyjnego, gdzie obrońca adw. Winawer wykazywał, że żona Tenenbauma jest modniarką, robi kapelusze i często w związku z tem ma do czynienia z piórkami.

Sąd apelacyjny uznał dowód piórkowy za zbyt słaby i Szlamę Tenenbauma uniewinnił.



W związku z tygodniem LOPP, ulicami Warszawy przedelfował probandowy pochód. Na zdjęciu uczestnicy pochodu

OBRAZKI SĄDOWE

Szwagier straszy

Niesamowita przygoda mechanika

Pan Antoni Zięba posiada jeszcze po pradziadku śliczne mieszkanie na facjacie pewnego domu przy ulicy Freta. Oczywiście nie byłoby w tem nic niebezpiecznego, gdyby nie to, że średnowieczny architekt, budując rzeczoną dom, przez dziwny kaprys ułokował w odległości półtora zaledwie metra naprost okien pana Antoniego okno innego miłego mieszkanca zajmowanego przez młodego czarodzieja — mechanika z kina pana Leonarda Birela.

Właściwie dopiero niebezpieczeństwo leży w tem, że pan Antoni liczy sobie 52 lata, mechanik naodwrot 25, a małżonka p. Antoniego pełna powabu pani Zosia jest niewiastą w 31 wiosnie życia. Skutki łatwo przewidzieć.

Dość że p. Antoni wracając pewnej nocy do domu bardzo długo musiał kłotać do drzwi, a kiedy wreszcie zniecierpliwiony wyjął je z zawias ujrzał białą cień znikającą w oknie, na którego parapecie oparta była deska od prasowania, drugim swym końcem gniąca w oknie mieszkania czarodzieja.

Białą cień, siedząc okrakami na desce, pośpiesznie posuwał się naprzód.

Zdradzony mąż rycząc wściekle, niepomny na skutki, chwycił za deskę. Cień, krzyknawszy rozpaczliwie ześlizgnął się po niej i runął wprost na słoiki z konfiturami, stojące na balkonie położonego o piętro niżej mieszkania emeryta p. Michała Budzińskiego. Pani Budzińska przebudzona ze snu ujrzała na balkonie białe widmo, zawołała do męża:

— Michale... szwagier Przemysłowski znów straszy... po czym zwróciła się wprost do zjawy:

— Czego żadasz duszo pokutująca?

— Proszę o jakiegokolwiek spodu — znekany głosem odpowiedział mechanik i wszedł do pokoju.

W oknie na górze szalał tymczasem okropnie zdradzony mąż, co postawiło wkrótce na nogi cały dom. Okryty paltem emeryta czarodziej, usiłował przemknąć się do swego mieszkania, ale został przychwycony na schodach przez oburzone cnotliwe sąsiadki i zbity na kwaśne jabłko.

W rezultacie na rozprawie sądowej całej prawie frontowa klatka schodowa została skazana na grzywny po 20 złotych.

Cuda, cuda w Chicago

„Wiek postępu” będzie olśniewający

Już przeszło 250 tysięcy osób kupiło sobie bilety wstępu na wystawę w Chicago, mimo, iż otwarcie nastąpi dopiero 1 czerwca.

Wystawa nosi, jak wiadomo, nazwę „Wiek postępu”. Różni się tem od poprzednich wielkich wystaw, że wystawcy nie stają tu do żadnego konkursu, nie będą się ubiegali o żadne medale, czy odznaczenia.

Wystawa ma na celu zilustrowanie zwycięstwa postępu ludzkiego w ciągu ostatnich stu lat.

Tak, więc np. olbrzymia wystawna samochodów w szeregu sal pokaże narodziny wozu od części składowych do chwili wypuszczenia w świat. Zwiędzający będzie mógł rano zamówić sobie samochód, asystować przy jego powstawaniu i odjechać w nim tegoż wieczora.

„Hall Wiedzy”, który jest centrem wystawy, to olśniewający nowoczesny gmach nad jeziorem Michigan. Obszerny dziedziniec wewnętrzny, malownicze tarasy, kolumny, wysoka wieża, z której będzie się rozlegało dzwonienie olbrzymiego zegara, sprawiają, że będzie to najgodniejsza zwiedzania pawilon Wystawy.

Na przestrzeni półtora kilometra będzie się ciągnął pawilon „Turystów i Podróżny”. Jest to gmach o 12-tu piętrach, wsparty na 12-tu olbrzymich, metalowych kolumnach.

Do ciekawych pawilonów będzie należał fotograficzny. Będzie w nim wystawa 800 najpiękniejszych zdjęć świata, wybranych z tysięcy nadesłanych do Chicago.

RADJO WARSZAWSKIE

ŚRODA

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Program dla dzieci.
16: Płyty. 16.40: Odczyt „Nowe Indie”.
17: Płyty. 17.40: Odczyt „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów”.
18: Recital skrzypcowy Ede Zathureczky.
19.10: „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
19.20: P. H. Szatkowski wygłosi recytację z Norwida. 19.45: Pogadanka „O Requiem” Brahmsa.
20: Transmisja z Wiednia „Requiem” J. Brahmsa.
22: W rubryce „Na widnokręgu”.
22.15: Płyty.
23: Muzyka taneczna.

CZWARTEK

10: Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrego Woli”.
11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: „Przegląd czasopism kobiecych”. 15.50: Płyty.
16.25: Lekcja języka francuskiego.
16.40: Odczyt „Przyroda Pomorza”.
17: Płyty. 17.40: Odczyt „Bohater Mount Everest”.
18: Muzyka lekka i taneczna.
19.20: Kwadrans literacki H. Boguszeńskiego „Ci ludzie”. 19.45: Audycja poświęcona twórczości C. Norwida w opracowaniu R. Zrebowskiego.
20.40: Transmisja z teatru „830”. Komedia muz. Edw. Kuenske „Cześć! wej podróżny”.
23.20: Muzyka taneczna.

Co wróżą gwiazdy na dzień 17 maja?

Podrażnienia, zawody, napięta sytuacja



Już krótko przed godz. 8-a może się zacząć pewien niepokój nerwowy bez widocznej przyczyny, a zaraz po godz. 9-ej znowu może dać się odczuć mniej miły następ w związku z nieoczekiwanymi zmianami, przeszkodami lub też czynami i słowami nieomyślnymi.

Wszystko to będzie się przejawiać narażenie dość słabo — ale dzień dzisiejszy nawołuje do zachowania ostrożności ze względu na ujemne pąsy, jakie będziemy odczuwać w południe.

Już krótko przed godz. 12-ą zaznaczy się podrażnienie, wzrastająca impulsywność, opozycyjność, skłonność do wywoływania nieporozumień i chęć postawienia na swoim za wszelką cenę. Nie jest to odpowiedni czas do prowadzenia dyskusji i sporów.

Natomiast zaraz po godz. 12-iej będziemy przeżywać jakiegoś zawody, rozczarowania, lub zerknięcie do ludzi podstępny, którzy zaprawia wykozystać naszą łatwowierność. Osoby poznane dziś w południe przyznają nam w życiu późniejszym niemało kłopotów.

Potem ta ujemna passa zmienia się na lepsze i po godz. 14-iej możemy osiągnąć powodzenie w związku z pracą umysłową, spekulacjami, przedsięwzięciami handlowymi, korespondencją lub podróżami. Będzie to kilka godzin lepszego nastroju i powodzenia.

Jednakże sytuacja wkrótce znowu ulegnie pogorszeniu i po godz. 17-iej zaznaczy się nawią do niepokój, który osiągnie swe maksimum po godz. 18-iej. Jednocześnie da się odczuwać silne napięcie, chęć wyładowania swej energii w związku z wielką ekspansją i spogłówną przedsiębiorczością.

Może to jednak doprowadzić do jakiegoś gwałtownego odruchów, które się przez okno.

beda nas później, dość drogo kosztować. Należy starać się opanować wybuchy zmysłowości i podrażnienia.

Wieczór zatem zapowiada się niezbyt miło.

Dziecko dziś urodzone — będzie podlegać silnym wzruszeniom i emocjom. Jego ideały będą bardzo wzniosłe, ale ich realizację wypadnie mniej wspaniale.

Łamigłówka hitlerowska

W amerykańskiej prasie są ogromnie modne łamigłówki — wycinanki zwane „puzzlem”.

Oto, żartobliwa „puzzle” podana przez nowojorski tygodnik „American” z następującym podpisem.



Wyciąć uważnie, według linii, a ten sposób otrzymane kawałki wyłożyć w kształt twarzy Hitlera, która się przez okno.



rys. K. Holtz

Prokurator

Półtora miliona kilometrów przejechał po Paryżu szoier taksówki

Nazywa się Erligman i odróżnia się tem od innych ludzi, że jest najdawniejszym szoierem taksówki samochodowej w Paryżu, a co za tem idzie, zapewne, na całym świecie. Paryż, bowiem, był pierwszym miastem, które wprowadziło, jak wówczas mówiono „dorożki elektryczne”.

Było to w r. 1900 i owe wysokie, śmieszne wehikuły, nazywane żartobliwie „mitynkami od kawy”.

— Jeżeli obliczyć ilość kilometrów, jaką zrobiłem od początku mojej kariery, t. j. od lat 33, to będzie to „lekko licząc” półtora miliona kilometrów.

— Ależ to 38 razy dookoła ziemi! — zawołał dziennikarz, który z najstarszym szoierem miał małą rozmowę.

— Coś koto tego. Wozilem znakomitości, polityków, literatów, złodziei...

— Zakochanych?

— Tss... to tajemnica zawodowa. Ale obliczyłem kiedyś, że na każdych 30-tu pasażerów wsiada jedna para zakochanych. Nie można się uskarżać na ich hojność! (szoferzy pryscy biorą, jak wiadomo, napiwków).

A kto jest najstarszym szoierem Warszawy? Będzie znacznie młodszemu od Paryżanina, ale także będzie się mógł pochwalić niezgorzszą sumką kilometrów.

Anglia zabezpiecza się wobec separatyzmu Indji

Port na morzu Czerwonym Aden, stanowiący jeden z najważniejszych punktów na wiel-

kiej drodze morskiej z Europy do Indji został wyjęty z pod kompetencji władz Indji.

Rząd WBrytanji na wszelki wypadek woli zabezpieczyć się i przekazał zarząd tym portem bezpośrednio władzom angielskiego min. marynarki.

WINSZUJEMY:

Dziś: Brunoniowi.
Jutro: Feliksowi.

Izba Przemysłowo-Handl. w Wilnie

w sprawach eksportu z woj. północno-wschodnich

Dn. 14 b.m. odbyło się w Wilnie XVI-te plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej, którego tematem było sprawozdanie z działalności w roku 1932. Wskazano na trudności, jakimi musieliśmy się zmierzyć — jak wiadomo — woj. białostockie. Po załatwieniu spraw organizacyjnych i budżetowych, wysłuchano pięciu referatów, opracowanych przez biuro Izby.

W związku z referatem p. t. „Fundusz Pracy” a potrzeby gospodarcze ziem północno-wschodnich” zebranie uchwało, by zarząd Izby wszczął energiczną akcję w kierunku uzyskania dla województw północno-wschodnich znaczniejszych środków z „Funduszu Pracy” na finansowanie inwestycji, mających podstawowe znaczenie dla tych województw.

Sprawozdanie z wyników akcji nad realizowaniem postulatów „Memoriału sfer gospodarczych” z 1931 r. zebranie przyjęło do wiadomości, przyczem wypowiedziało się za prowadzeniem tej akcji w porozumieniu z innymi organizacjami samorządu gospodarczego województw północno-wschodnich, w którym to celu miały być wyłoniony organ porozumiewawczy.

W wyniku referatu o akcji w zakresie popierania eksportu, zebranie uchwaliło powołanie na terenie województw północno-wschodnich lokalnych organów, zajmujących się przeprowadzaniem transakcji kompensacyjnych i wykorzystanie w tym celu biura Izby w Wilnie i w Białymstoku, oraz poleciło, aby biuro Izby uporządkowało akcję skupu i zbytu zaświadczek kompensacyjnych z terenu Izby w sposób, gwarantujący eksportowi maksymalne i stałe korzyści.

W związku z nową fazą stosunków handlowych z Rosją, zebranie wypowiedziało się za odpowiednim uwzględnieniem przy tych stosunkach potrzeb gospodarczych naszych województw, tak, aby jako kompensata za sprowadzane na nasz teren z Z.S.R.R. towary służyły w pierwszym rzędzie artykuły, eksportowane z okręgu Izby.

W sprawie stosunków z Łotwą, zebranie podkreśliło zna-

czenie portów północnych dla naszych województw, wypowiadając się za usunięciem utrudnień, które stoją na przeszkodzie korzystaniu przez nas z tych portów, oraz dając wyraz opinii, że województwa północno-wschodnie powinny mieć zapewnioną możliwość dogodnego korzystania tak z portów polskich jak i łotewskich.

Strajk w Supraślu

W dniu wczorajszym odbyło się w Supraślu zezwolenie władz administracyjnych ogólne zebranie robotników fabryki

Przed „Tygodniem P. C. K.”

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. prof. Kosińskiego posiedzenie sekcji propagandowej komitetu „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża”, mającego odbyć się w czasie od 1 do 10 czerwca br. Ustalono wytyczne propagandy, jaka będzie prowadzona na łamach prasy, a dalej w formie odczytów w kinoteatrach, świetlicach, przez megalon w ogrodzie miejskim, w szkołach powszechnych i średnich, oraz z samochodu sanitarnego na mieście. Poza tym omówiono sprawę transparentów, jakie wywieszane będą na balkonach, ulotek, afiszów oraz filmu propagandowego, jaki będzie wyświetlany we wszystkich kinach.

Piknik-dancing

w ogrodzie i salonach województwa

W związku z „X Tygodniem L. O. P. P.” sekcja gospodarczo-finansowa pod przewodnictwem p. pułk. Kawelina urządziła dnia 20.V b. r. w ogrodzie i salonach reprezentacyjnych urzędu wojewódzkiego piknik-dancing, z którego dochód zostanie przekazany na zasilenie funduszu L. O. P. P. Uproszona została komisja Pań, które przyrzekły swój udział w tej imprezie. Zostanie więc urządzony pod własnym kierownictwem obficie zaopatrzone bufet, z którego dozwoli korzystać będą mogli bez opłaty wszyscy uczestnicy dancingu, wykupując jedynie kartę wejścia. Cena jej wynosi zł. 5, dla 2-ech osób — zł. 8, od każdej następnej osoby po zł. 3; „Piknik-Dancing” rozpoczyna się o godz. 9-iej wieczorem, bezpłatny zaś bufet czynny będzie od godz. 11-iej do 2-iej; po tej godzinie za korzystanie z bufetu będą pobierane opłaty. Ze względu na spodziewany znacz-

Jak to wczoraj podaliśmy — Wojewoda białostocki, p. Marjan Zyndram-Kościałkowski, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczenie zostało przyznane p. Wojewodzie, prezesowi wojewódzkiego komitetu L. O. P. P., dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi na polu obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Cytrona, w którym wzięli udział delegaci komisji strajkowej z Białegostoku. Po przemówieniach przedstawicieli strajkujących robotników białostockich, nawołujących do rozpoczęcia strajku na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami przemysłu włókienniczego w Białymstoku, zebrani postanowili przystąpić do strajku, delegując jednocześnie swych przedstawicieli do komisji strajkowej.

Walka z potajemnym ubojem

Wśród zgórą pięćdziesięciu spraw, jakie rozpatrywał wczoraj w trybie postępowania karnego-administracyjnego starosta grodzki, p. dr. Zak, znajdowało się kilka spraw o potajemny ubój. Skazani zostali: Szłoma Duszkini i Berko Popielawski — każdy na 28 dni bezwzględnej aresztu, Lejbe Czerwicz i Szymon Kruglański — każdego na 21 dni, Berko Zabłudowski — na 16 dni, Bolesława Jarockiego i Szachnę Lenczewskiego — każdego na 14 dni, Kazimierza Wydzierzkiego na 7 dni i Jana Rutkowskiego na 4 dni bezwzględnej aresztu.

Przechodząc o godz. 4 nad ranem w dniu 5 grudnia ub. r. ul. Młynową, przodownik P. P., Stefan Tomys, usłyszał podejrzany ruch na terenie posesji Nr. 56. Wiedząc, że zamieszkuje tam trudniący się potajemnym ubojem Szłoma i Dawid Wajsmannowie — przystąpił do obserwacji, a w jej następstwie skonfiskował 432 kgr. mięsa, częściowo zaopatrzonego w fałszywe pieczęci rzeźni miejskiej. Wczoraj Wajsmannowie stanęli przed sądem okręgowym, który skazał każdego: na 4 miesiące więzienia, 1000 zł. grzywny i 120 zł. kosztów sądowych.

Zawody strzeleckie

W związku z zakończeniem roku szkolnego i rocznego okresu wyszkoleniowego P. W. — komenda P. W. na m. Białystok urządziła dn. 25 i 26 b. m. na strzelnicy miejskiej komitetu P. W. i W. F. zawody strzeleckie dla oddziałów i hufców szkolnych P. W., męskich i żeńskich, czynnie ćwiczących i zarejestrowanych w komendzie P. W. na m. Białystok.

Odbyła się strzelanina zespołowa (skład 19) o mistrzostwa męskich oddziałów P. W. po-

Ponadto zostali — również za zasługi w tej dziedzinie — odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi: nacz. wydz. wojskowego w wojew. białostockim p. Witold Andrzejkowicz — sekretarz wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. i starosta powiatu suwalskiego, Olgierd Malinowski — prezes komitetu pow. L. O. P. P.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: burmistrz m. Grajewa Michał Andrzejkowicz — prezes pow. komitetu L. O. P. P., kierownik lombardu miejskiego w Grodnie Franciszek Kunc — skarbnik pow. kom. L. O. P. P., s. p. Antoni Olszewski b. instruktor powiatowy O. P. L. G. w Ostrowi, który zginął w czasie lotu szybowcowego.

W rocznicę śmierci Elizy Orzeszkowej

Wobec zbliżającej się 23 rocznicy śmierci wielkiej pisarki grodzieńskiej Elizy Orzeszkowej, czynione są w Grodnie

Echa krwawego dramatu

Śmierć skazanego na 10 lat zabójcy nauczycielki

Było to dnia 3 lipca 1927 r. Kiedy po uroczystości zakończenia roku szkolnego w Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Białymstoku nauczycielka-

Podchorążowie rezerwy na strzelnicy

W czwartek dnia 18 i sobota 20 bm. o godz. 4 popoł. odbędą się na strzelnicy przy ulicy Elektrycznej próbné ćwiczenia w strzelaniu dla podchorążych rezerwy, a nadto w dn. 21 maja br. w niedzielę o godz. 12-iej odbędą się próbné zawody w strzelaniu dla podchorążych rezerwy. Zarząd Legii wzywa wszystkich kolegów o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w ćwiczeniach oraz w zawodach.

przygotowania do uroczystego obchodu. Organizacją zajęło się T-wo Przyjaciół Literatury i Sztuki im. E. Orzeszkowej, które też ustaliło program uroczystości. W dniu 17 bm. t. j. w wigilię rocznicy śmierci pod patronatem Elizy Orzeszkowej, w ogrodzie miejskim przemówi b. prezydent miasta p. Stępniewski, poczem poszczególne organizacje złożą u stóp pomnika wieńce. W dniu 18 bm. w kościele farnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za spókoj duszy pisarki. W uroczystości tej wezmą udział wszystkie szkoły, organizacje i stowarzyszenia społeczne.

Schwytani przemytnicy jedwabiu

Komisariat Straży Granicznej w Łomży otrzymał poufną wiadomość, że szajka przemytników z Grajewa przewiozła przez Łomżę w kierunku Warszawy przemyt w postaci 30 kgr. jedwabnej koronki wartości ponad 18.000 zł. Zarządzony pośpiech przyczynił się do ujęcia przemytników w chwili, gdy ci byli już na krawcach miasta Ostrowi-Mazowieckiej, kierując się do Warszawy.

Ujętymi okazali się znani przemytnicy: Szpael Linnik-Kagan z Grajewa i Wit Waszkiewicz z Będkowa pow. szczuczyńskiego.

Podczas rewizji znaleziono ukryty w wozie przemyt, który skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa, przemytników zaś

Sąd okręgowy jedzie do Siemiatycz

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w składzie sędziów Fr. Nowosielskiego przy udziale wiceprokuratora Jerzego Majewskiego i protokolanta St. Dolińskiego udaje się do Siemiatycz, gdzie w dniach 18, 19 i 20 bm. rozpatrzy przeszło 20 spraw karnych. M. in. rozważana będzie sprawa mieszkanka wsi Anusin, 57-letniego Adolfa Gralko, oskarżonego o dokonanie ohydnych czynów, którego ofiarą padła jego córka, Zofia.

KRADZIEŻE

Z firmy „Energia”, należącej do Gurwica i Grynberga (Jurowiecka 14), Fiedorowicz Paweł (Sandomierska 6) usiłował skraść watolinę wartości 55 zł. Fiedorowicza zatrzymano i osadzono w areszcie. Kochanowskiej Zofii (Wilno, Zawalna 86) skradziono w pociągu podczas snu torebkę zawierającą 52 zł. 50 gr.

Akta Nr. Kom. III 652/33/II. Obwieszczenie

Jan Podbielski, Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. II, mający kancelarię swą w m. Białymstoku przy ul. Sobieskiego 7, na zasadzie artykułu 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 30 maja b. r. o godz. 10—12 odbędzie się w lokalu — pomieszczeniu Masy Spadkob. Wernika w m. Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza Nr. 79 publiczna licytacja ruchomości, składających się z mebli i urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę 733 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Białystok, dn. 12 maja 1933 r. Komornik: Podbielski.

polonistka tej szkoły, 26-letnia Jadwiga Kondratowiczówna wracała do domu, na ul. Krzyżyskiej w pobliżu mostu kolejowego zbliżył się do niej wydalony w r. 1926 b. uczeń drugiego kursu szkoły, 18-letni Józef Muklewicz, i strzelił z tylną dwukrotnie z rewolweru. Jedną z kul przeszła kregosłup i utkwiała w sercu, powodując śmierć natychmiastową.

Po dokonaniu zabójstwa Muklewicz przyłożył łufę rewolweru do swej lewej piersi i wystrzelił. Kula przeszła pierś, uszkadzając lewe płuco.

Po wyleczeniu — Muklewicz stanął przed sądem. Tłómaczył się, że zabita przezeń nauczycielka szkanowała go. Został skazany na 10 lat więzienia.

Zarówno zabójstwo, jak i sprawa sądowa, wywołały w swoim czasie w Białymstoku duże poruszenie. Niewątpliwie więc zainteresuje wszystkich epilog tego krwawego dramatu. Oto Muklewicz, który ostatnio odsiadywał swą karę w specjalnym więzieniu dla nerwowo-chorych w Grodzisku, zmarł przed kilku dniami.

Za niedotrzymanie terminu

Sąd starościński skazał Włóka Szlachtera na 250 zł. grzywny za niewpłacenie w terminie składek do Funduszu Bezrobocia.

Trup w studni

Przed kilku dniami zaginął mieszk. Wólkowskiego, Mowsza Szczygiel, który się ożenił za ledwie przed tygodniem. Onegdaj odnaleziono zwłoki Szczygła w studni na przedmieściu.

Krem matowy czy też krem tłusty?

Jest od wieków rzeczą ogólnie znaną, że wiatr i deszcz, słońce i kurz, a potem także częste używanie mydła — odbierają skórze poważną część naturalnego tłuszczu i że wskutek tego trzeba ubytek ten uzupełnić kremami tłuszczowymi, aby skóra nie stała się czerwoną, szorstką i nie pękała. Jak sobie zatem tłómaczyć, że używa się wogóle jeszcze kremów bez tłuszczowych, które przecież wcale nie uzupełniają utraconego tłuszczu skóry, ani też nie chronią jej dostatecznie przed szkodliwymi wpływami ostrego powietrza. Oto zwykłe kremy tłuste nie wnika w ogóle w głąb skóry, wskutek czego pozostawiają na cerze tłusty połysk, nieupiększający bynajmniej twarzy. Poza tym posiadają właściwość, że pochłaniają łatwo kurz uliczny i t. p. nieczystości.

Wada ta została obecnie usunięta przez wynalezienie Eucerytu. Euceryt, jako podstawowy składnik znanego w wszechświecie kremu Nivea, jest pod względem chemicznym bardzo zbliżony do naturalnego tłuszczu skóry, i dlatego tkanki skórne chętnie przyjmują go w miejsce utraconego tłuszczu. Krem Nivea wnika zatem szybko i zupełnie w najgłębsze warstwy skóry, odżywia, wzmacnia i uodparnia ją. Dalej pobudza Euceryt komórki skórne do żywej działalności, wskutek czego działa w pewnej mierze odmiładzająco na tkanki skórne. Wskutek takiej racjonalnej pielęgnacji, którą można jeszcze skutecznie wesprzeć lekkim masażem, osiąga się doskonałe delikatną i elastyczną skórę oraz czysty i młodociany wygląd.

Wytwarzanie Eucerytu zastrzeżone jest patentem i dlatego żaden inny krem nie może zawierać Eucerytu, od którego właśnie uzależnione jest jedynie w swoim rodzaju działanie Kremu Nivea.

Kolonje letnie Kasy Chorych

Badania lekarskie zgłoszonych dzieci

Badania lekarskie dzieci członków Kasy Chorych w Białymstoku, zgłoszonych na kolonie i półkolonie, rozpoczyna się w poniedziałek, dn. 22 b.m., i trwać będzie przez cały tydzień (wyłączywszy dzień świąteczny 25 p.m.) od godz. 4 popoł. w przychodni dziecięcej Kasy przy ul. Warszawskiej 1. Kierownictwo wszystkich komisji obejmuje naczelny lekarz kasy chorych, p. dr. Jan Szymański, który weźmie udział w ich pracach.

Wycieczka do zakładu rentgenowskiego

Oddział białostocki Polskiego T-wa Krajowego urządził w niedzielę 21 b.m. wycieczkę do zakładu rentgenowskiego Kasy Chorych.

Zapisy przyjmuje i karty wycieczkowe wydaje bezpłatnie Księgarnia Nauczycielska do soboty 20 maja. Lista uczestników nie może przekroczyć 20 osób, wobec czego pierwszeństwo będą miały osoby, zapisujące się wcześniej.

Zbiórka w niedzielę 21 b. m. o godz. 10 min. 45 na Rynku Kościuski obok „Zjednoczenia”.

DZIŚ
o 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁰
w kinie
APOLLO
PIĘKNA I MELODYJNA
BAŚŃ ARABSKA z 1001 nocy

BIAŁA
ODALISKA
na tle życia białych niewolnic
za złotymi kratami haremów
DON JOSE MOJICA
rywal Kiepyry śpiewa arabskie
i weneckie piosenki

SUDOR
PŁYN
POTNIEMIAŁO
JEGO WÓŁ

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (niemiec)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marsa. Piłsudskiego 17, tel. 6-40
od godz. 10 do 1-iej i od 4-iej do 8-iej wiecz.

Teatr „Palace”
Teatr Objazdowy Samow. Woj. Białostockiego
pod dyrykcją Józefa Krokowskiego
i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek, dn. 18-go maja r. b. o godz. 8 m. 30 wiecz.

Ostatnia nowość!

EGIPSKA PSZENICA

Sztuka w 3 aktach Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej)
Reżyser: Józef Krokowski
Ceny miejsc:
od 49 gr. do 2 zł. 60 gr., galeria 40 gr.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 5-95.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7-iej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon. 9-51.

Od dn. 1-go sierpnia r. b. wynajmiesz mieszkanie pięciopokojowe, ze wszystkimi wygodami, słoneczne, suche, ciepłe, lecz w pobliżu Sadu Okręgowego. Proszę o zgłaszanie ofert pod adresem: Sąd Okręgowy. Przewodniczący Wydziału Karnego.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—5 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.